

Grupa wolontariuszy z Gliwic uczy mówić chorych po wylewach .

Gazeta Wyborcza 29-10-2003

Ludzie po wylewach nie potrafią mówić. Polonistka zapomina zasady ortografii, inżynier nie wie, ile jest dwa plus dwa. Grupa wolontariuszy z Gliwic pomaga chorym i członkom ich rodzin wrócić do normalności.

fot: Eliza Oleksy /AG

Alfreda Grochłę wylew powalił dwa lata temu na działce. Podlewał kwiaty, gdy poczuł jakby w jego głowie eksplodował pocisk. Osunął się na ziemię. Przez miesiąc nie potrafił powiedzieć ani słowa. Zapomniał kim jest i jak się nazywa. Nie wiedział, że osoba przy szpitalnym łóżku to jego żona. Wczoraj pan Alfred przyszedł na spotkanie sekcji AFAZJA, która niedawno powstała przy Stowarzyszeniu Osób Niepełnosprawnych SON w Gliwicach. Wolontariusze, logopedzi, psychologowie, neurologowie i rehabilitanci pomagają osobom, które na skutek udaru, wylewu lub zabiegu neurologicznego straciły mowę. Pan Alfred mówi powoli, z trudem wypowiada każde słowo. - Przełamałem się, jak poszedłem do kościoła. Tam zacząłem śpiewać i słowa same popłynęły z gardła. Zapisalem się nawet do chóru - mówi. Logopeda, Małgorzata Szalińska-Otorowska, która wymyśliła akcję pomocy osobom dotkniętym afazją, mówi, że pomagać trzeba też członkom rodzin chorych. - Często bliscy nie wiedzą, jak się zachować. Albo są nadopiekuńczy, wszystko robią za pacjenta lub traktują go jak chorego psychicznie. Trzeba naprawdę dużo cierpliwości i odwagi, by trwać przy afatyku - dodaje. Pani Jolanta opiekuje się swoją siostrą Danutą, która jest po udarze mózgu. Gdy była zdrowa, siostry nie były ze sobą blisko związane. Żyły własnym życiem. Tragedia zmieniła wszystko. Pani Jolanta zaopiekowała się siostrą, która po minucie zapomina znaczenie poszczególnych słów. Pytam panią Jolantę, jak określiłaby chorobę, która dotknęła jej siostrę. - To jak kataklizm pokazywany na filmach - mówi bez zastanowienia. Chorzy na spotkaniach sekcji AFAZJA uczą się wypowiadać poszczególne słowa, śpiewają piosenki, rysują. - Jakie zwierzątko mamy w domach? Ko-ta. Proszę powtarzamy: ko-ta - zachęca logopeda. W tym czasie ich opiekunowie wymieniają się doświadczeniami. To pomaga. - Łatwiej wtedy zwyciężyć chorobę - mówią.